

# Chojnacki, Jakub

---

## Pamięci inżyniera Jerzego Ostrowskiego - zasłużonego budowniczego Petrochemii i członka TNP

---

Notatki Płockie 38/3-156, 60-61

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## PAMIĘCI INŻYNIERA JERZEGO OSTROWSKIEGO - ZASŁUŻONEGO BUDOWNICZEGO PETROCHEMII I CZŁONKA TNP

*W dniu 27 sierpnia 1993 r. zmarł nagle w czasie pracy podczas jazdy własnym samochodem na terenie graniczącym z Kombinatem inżynier Jerzy Ostrowski. Pogrzeb odbył się w dniu 31 sierpnia na cmentarzu przy alei gen. Kobylińskiego. W ostatniej drodze towarzyszyło Mu wiele osób, w tym Wojewoda Płocki dr inż. Jerzy Wawaszczak, p. Franciszek Wiśniewski - przewodniczący Rady Miasta Płocka, mgr. inż. Konrad Jaskóła - Prezes Zarządu, Generalny Dyrektor Petrochemii Płock S.A., dwaj prorektorzy Politechniki Warszawskiej: prof. dr inż. Wojciech Włodarczyk i prof. dr inż. Jacek Kubissa. Nad grobem pożegnał Zmarłego prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego dr inż. Jakub Chojnacki następującymi słowami:*

Żalobni słuchacze!

Całkiem niespodziewanie odszedł od nas ad patres inżynier Jerzy Ostrowski. O wiele, wiele za wcześniej, niż wynikałoby to z prostej rachuby czasu i niż mógłby się z tym godzić ludzki rozsądek.

Odszedł w wieku 61 lat człowiek dużego formatu.

Przede wszystkim należałoby przypomnieć fachowość jako inżyniera i od prawie 30 lat jednego z czołowych budowniczych Płockiej Petrochemii, ale także i jego żywe zainteresowanie humanistyczne - jako zasłużonego członka Towarzystwa Naukowego Płockiego i jego Darczyńcę.

Posiadał dar przewodzenia i umiejętności menedżerskie, a także i inne szczególne cechy, które zjednywały Mu sympatię i uznanie u ludzi z którymi współpracował.

Stąd też, zebraliśmy się tu, na tym starym płockim cmentarzu, tak licznie, aby Go pożegnać.

Urodził się na Mazowszu, w Mławie w dniu 9 stycznia 1932 r., w licznej rodzinie rzemieślniczej. Tam ukończył szkołę podstawową, a w 1952 r. uzyskał maturę w miejscowym Liceum im. Stanisława Wyspiańskiego. Po studiach na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Warszawskiej uzyskał dyplom inżyniera budownictwa lądowego.

Całe swe dorosłe, zawodowe życie od 1957 r. przepracował w Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego "Piecobudwa", a od 1964 r. prowadził roboty specjalistyczne, kominowe i piecowe na terenie Płockiej Petrochemii.

Był kierownikiem budowy, później grupy robót, a w końcu od 1991 r. dyrektorem generalnym spółki "Piecobud" - Płock.

Praca była dla niego sensem życia i czynnikiem je kształtującym - o czym tak pięknie dziś mówił w



kaplicy Górnickich ks. prof. Michał Grzybowski. Do niego można odnieść słowa "Pieśni" poety:

*"Oto jest nasz dzień codzienny.*

*Nasze małe budowanie,  
Trud uparty i niezmienny -  
Nieustanne kształtowanie".*

Przez prawie 30 lat współtworzył Płocką Petrochemię "symbol i znamię" Płocka współczesnego.

Nagła, gwałtowna śmierć spotkała go u wrót tego giganta polskiej chemii.

Od 1961 r. pozostawał w związku małżeńskim z Anną z Wiśniewskich.

Będąc Przyjacielem, potem Członkiem Towarzystwa, wiele pomagał jego Zarządowi w pracach modernizacyjno-remontowych rozwijającej się bazy materialnej.

Po powołaniu przez Zarząd jego Małżonki na stanowisko dyrektora naukowej Biblioteki im. Zieliń-

skich TNP, państwo Ostrowscy zrezygnowali z poborów i przez kilka lat pani Anna pełniła tę funkcję społecznie, zaoszczędzając Towarzystwu Naukowemu wiele milionów złotych.

Za pracę zawodową i społeczną Zmarły otrzymał wiele odznaczeń regionalnych, resortowych i państwowych, w tym Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Nieoczekiwana bezlitosna śmierć wyrwała go spośród żywych, a co boleśniesz z tej Rodziny, którą stworzył, którą się opiekował, którą właściwie sterował.

Wyrwa, jaką po sobie zostawił, jest tym większa, a żal tym głębszy, że odszedł w sile wieku, z tyloma niezrealizowanymi jeszcze pomysłami, z którymi przed kilku tygodniami ze mną się dzielił. Dlatego boleję nad tym, że odszedł od nas dobry Człowiek, dobry fachowiec, oddany sprawom Ojczyzny Wielkiej i Małej. Człowiek, który na Mazowszu wy-

rósł, a w najstarszym jego grodzie spędził najbardziej twórcze, pracowite lata swego życia.

W imieniu obecnego tu prezesa Zarządu, generalnego dyrektora Płockiej Petrochemii inżyniera Konrada Jaskóły, w imieniu tak licznie tu przybyłych Kolegów "Budowlańców" z wielu przedsiębiorstw, w imieniu pracowników Politechniki Płockiej oraz w imieniu Towarzystwa Naukowego Płockiego i własnym - żegnam Cię drogi Przyjacielu Jerzy.

Sit tibi terra Masoviensis levis!

Pozostajej w głębokiej żalobie i smutku najbliższej Rodzinie: 87-letniej matce Bolesławie, żonie Annie, córkom Dorocie i Agnieszce z mężami Waldemarem Ziębickim i Krzysztofem Kowalczykiem, wnukom Magdzi, Piotrusiowi, Oleńce i Adamowi, siostrą Krystynie Olszewskiej, Danucie Ostrowskiej i Marii Jankowskiej, bratu Andrzejowi i pozostałym krewnym przekazując słowa wielkiego współczucia i najgłębszego żalu.

### TREN

na śmierć ś.p. Inżyniera Jerzego Ostrowskiego  
członka Towarzystwa Naukowego Płockiego.

*Ból i smutek. Umarł Jerzy,  
lecz, że żyje trzeba wierzyć.*

-----

*Życie ludzkie nie kończy się, ale przemienia.  
Daj, Boże, odpoczynek - przyjm nasze westchnienia.  
My będziemy pamiętać - Ty z tamtego świata,  
śpiesz z pomocą do: Żony, Córek, Matki, Brata,  
Sióstr i Wnucząt, do bliskich szerokiego koła,  
jak w "Trenach" Matka Jana, gdy o pomoc wołał.*

-----

*Ufajmy więc, ufajmy wytrwale w pokorze  
w Serce Marii i w wielkie Miłosierdzie Boże!*

Stanisław Józef Kostanecki  
em. dyrektor Biblioteki  
im. Zielińskich TNP  
Płock, dnia 30 sierpnia 1993 r.